

ANNA PALEJ*

FARMY MIEJSKIE – PRZEDSIĘWZIĘCIA WSPOMAGAJĄCE
STRATEGIE ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU MIASTURBAN FARMS – ENTERPRISES SUPPORTING
STRATEGIES OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT OF CITIES

Streszczenie

Idea miejskiej produkcji żywności przeżywa okres gwałtownego rozwoju na całym świecie. Obecnie uprawy miejskie spotykamy zarówno w krajach rozwijających się, jak i w krajach bogatego Zachodu, gdzie przybierają one różne formy – począwszy od wykorzystywania wolnych skrawków terenu, a skończywszy na zaawansowanych technologicznie farmach w wieżowcach, opracowywanych przez znanych architektów i ośrodki naukowe. Farmy miejskie postrzegane są dziś jako przedsięwzięcia wpisujące się w strategię ekorozwoju miast dzięki wykorzystywaniu nieużytków, przyspieszaniu recyklingu organicznych odpadów, poprawie gospodarowania wodą oraz wpływaniu na klimat i różnorodność fauny i flory, a także dzięki działaniu na rzecz przyrodniczej rewitalizacji miast.

Słowa kluczowe: farmy miejskie, ruch Cities Feeding People, Urban Agriculture – UA

Abstract

The idea of urban food production is developing intensely all over the world. These days, we can observe urban crops in both the developing countries and the rich West where they assume various forms – from the use of free patches of land down to technologically advanced farms in high-rise buildings designed by well-known architects and the leading centers of research. Nowadays, urban farms are perceived as enterprises adjusting to the strategies of the eco-development of cities owing to the use of wastelands, the accelerated recycling of organic waste, improved water management, an impact on the climate and fauna & flora diversification, as well as some actions for the sake of the natural revitalization of cities.

Keywords: Urban Agriculture – UA, Cities Feeding People, urban farms

* Dr hab. inż. arch. Anna Palej, prof. PK, Instytut Projektowania Urbanistycznego, Wydział Architektury, Politechnika Krakowska.

Produkcja żywności w miastach, odnosząca się do uprawy warzyw, owoców, ziół i kwiatów jadalnych oraz hodowli drobnych zwierząt i ptactwa, utożsamiana była jeszcze do niedawna z działalnością marginalną, podejmowaną przez miejską biedotę w celu doraźnej poprawy warunków żywieniowych lub kojarzona z kontynuowaniem wiejskich nawyków przez ludzi przybywających ze wsi do miasta w poszukiwaniu lepszego życia. Tymczasem rolnictwo w miastach wydaje się mieć historię tak długą, jak długa jest historia samych miast. Badania archeologiczne wykazują, iż obecne ono było we wszystkich kręgach kulturowych i nie wynikało z samej tylko zapobiegliwości pojedynczych mieszkańców, ale było powszechnie zalecane i wspomagane przez władców czy demokratyczne rządy.

Produkcja żywności przybierała różne, niekiedy bardzo pomysłowe formy, wykorzystujące w maksymalny sposób przestrzeń, dostęp do naturalnego światła, wody oraz przydatnych do uprawy i hodowli odpadków, a także bliskość ewentualnych rynków zbytu, pozwalających na sprzedaż bądź wymianę nadwyżek produkcyjnych. Naturalne udogodnienia lokalizacyjne wspomagane były często przez dodatkowe urządzenia i budowle służące do skierowywania promieni słonecznych w żądanym kierunku, zabezpieczania upraw przed mrozem czy do magazynowania zbiorów. Znałe też były zaawansowane rozwiązania inżynierskie jak melioracja bagien, tarasowanie stoków czy wielkie sieci kanałów, które towarzyszyły zazwyczaj powstawaniu dojrzałych w swej konstrukcji miejskich organizmów¹.

Wylimowanie rolnictwa jako ważnej z ekonomicznego i społecznego punktu widzenia funkcji miejskiej wystąpiło (aczkolwiek w różnym czasie) na wszystkich kontynentach i to niezależnie od statusu finansowego miast i ich mieszkańców. Powodem tego stanu rzeczy w praktyce urbanistycznej Zachodu były, według niektórych naukowców², silne konotacje, odwołujące się w Europie do kultury hellenistycznej, przypisującej wsi rolę żywiciela miast, na miasta zaś nakładającej obowiązki odbioru produktów rolnych, dostarczania towarów przemysłowych i oferowania szerokiego wachlarza usług w tym także zabezpieczenia logistycznego³.

Opisany sztywny podział ról na wiejskie i miejskie zaczął być utrwalany w Europie w początkowym okresie rewolucji przemysłowej, kiedy to ze względów sanitarnych bezwzględnie usuwano wszelką produkcję żywności z ogródków przydomowych znajdujących się w centralnych partiach miast, których struktura ukształtowana była zazwyczaj jeszcze w czasach średniowiecznych⁴. Dodatkową przyczyną eliminacji niewielkich upraw i hodowli miejskich była prywatyzacja gruntów i wykupywanie większości terenów niezabudowanych przez bogate elity, które nie były zainteresowane tymczasową kultywacją przejętych działek, czekających nieraz całe lata jako nieużytki na intratną sprzedaż. Obydwa rodzaje praktyk – „czyszczenie” miast oraz wykupywanie w celach spekulacyjnych wszelkich wolnych terenów – przenoszone były przez władze kolonialne do szybko przedstawiających się na produkcję przemysłową miast Azji i Afryki. Motywowanie ich stosowania względami zdrowotnymi wydawało się być pozbawione sensu. Bowiem choroby, epidemie i wszelkiego typu patologie wynikały w ogromnej mierze z przepracowania, niedożywienia,

¹ Już tysiące lat przed naszą erą ludzie nie decydowali się na tworzenie większych skupisk miejskich dopóki nie udało się im wypracować w bezpośrednim sąsiedztwie efektywnych sposobów produkcji żywności w ilości wystarczającej dla wszystkich mieszkańców – stąd pierwsze wielkie miasta Sumeru (Uruk ok. 3500 p.n.e., Ur ok. 3100 p.n.e.) czy Egiptu (Fajum ok. 4440 p.n.e., Merida ok. 4300 p.n.e., Memfis ok. 3100 p.n.e.) powstawały w dolinach rzek, gdzie możliwa była konstrukcja systemów irygacyjnych.

² Luc J.A. Mougeot, *Cities Feeding People – Report 8*, International Development Research Center 2001, s. 6.

³ Wbrew wielu opiniom wykopaliska z rejonu Morza Śródziemnego wskazują na rozbudowane antyczne praktyki związane z produkcją żywności w miastach. Przejawiały się one między innymi tym, że już na etapie projektowania dzielnic, przeznaczonych dla uboższych warstw społecznych, zabezpieczano w nich specjalne przestrzenie do prowadzenia niewielkich upraw czy hodowli.

⁴ Najwcześniej, bo pod koniec XVII wieku, czyszczenie średniowiecznych centrów miast rozpoczęło się w Holandii, co przyjmowane jest za początek strefowania funkcji miejskich.

dramatycznej degradacji środowiska i substandardowej oferty mieszkaniowej dla robotników, napływających w ogromnych ilościach do miast, nie zaś z „niehigienicznej” produkcji niewielkich ilości żywności, która, przy odpowiedniej organizacji, mogłaby zdziałać jedynie wiele dobrego.

Działania na rzecz poprawy tragicznych warunków życia robotników w miastach przemysłowych z jednej strony, z drugiej zaś chęć oderwania jak największej liczby mieszkańców od zgiełku i zanieczyszczeń wielkich metropolii, zaowocowały pojawieniem się na początku XX wieku wielu obiecujących wizji. Dwie z nich – koncepcja miasta ogrodu Ebeneзера Howarda i Broadacre City Franka Lloyd Wrighta – miały na celu połączenie zalet życia na wsi, wynikających między innymi z samowystarczalności zapewnianej przez niewielką produkcję żywności, z zaletami życia w mieście. Koncepcje te, jak również pewne późniejsze doświadczenia zebrane przez mieszkańców miast w okresach destabilizacji (związane z racjonowaniem pożywienia w okresie II wojny światowej, z trudnościami w zaopatrzeniu podczas embarga paliwowego w latach 70. XX wieku czy z groźbą całkowitego paraliżu życia miejskiego, czego próbkę dały wielkie awarie sieci elektrycznej, jakie przydarzyły się w 2003 roku), wywołały światowe dyskusje na temat konieczności przywrócenia produkcji żywności w miastach, która w sytuacjach kryzysowych mogłaby być jednoznaczna z szansą na przetrwanie.

Przewidywanie sytuacji kryzysowych nie jest jedynym powodem obserwowanego obecnie wzrostu zainteresowania uprawą i hodowlą w miastach. Postępująca globalizacja ekonomii uzależniła w przeciągu ostatnich dwudziestu lat wiele miast od dalekich i często nie dających poczucia pewności źródeł zaopatrzenia⁵. Zapewniany jeszcze do niedawna przez opiekuńczą politykę państw powszechny dostęp do podstawowych artykułów spożywczych zaczyna być coraz bardziej ograniczany, sprawiając, iż żywność staje się dobrem luksusowym dla ubogich mieszkańców nie tylko miast-molochów Azji, Afryki czy Ameryki Południowej, ale też bogatych miast krajów rozwiniętych. Zjawisko to przyczynia się do upadku funkcjonującego przez wiele pokoleń mitu o miejskim uprzywilejowaniu, przynajmniej w odniesieniu do zabezpieczania podstawowego dobra, jakim jest dla człowieka pożywienie. Produkcja żywności w miastach staje się w tej sytuacji coraz pilniejszą koniecznością.

W ostatnich dekadach wiele miast afrykańskich, azjatyckich czy południowo-amerykańskich kompleksowo rozwija omawianą produkcję, a wspomagające ją instytucje badawcze wykazują, iż pełni ona wiele rozmaitych ról przynoszących wymierne korzyści.

I tak w odniesieniu do najuboższych warstw społecznych miejskie rolnictwo:

- jest sposobem na utrzymywanie się przy życiu biedoty miejskiej, na zapewnienie lepszej diety, a dzięki tworzeniu możliwości sprzedaży nadwyżek umożliwia zakup opału do obróbki termicznej pokarmów, wpływając tym samym na zmniejszanie się wskaźników zapadalności na choroby i umieralności;
- zapewnia pracę (przynajmniej częściową) oraz generuje dochody, a ich część, wydawana do tej pory wyłącznie na jedzenie, wspomaga najczęściej edukację dzieci;
- poprawia stopień współpracy w ramach grup sąsiedzkich, a doświadczenia samoorganizacyjne wykorzystywane są później w przedsięwzięciach podejmowanych w celu poprawy warunków w innych dziedzinach życia, zmniejszając zapotrzebowanie na pomoc ze strony instytucji charytatywnych.

Koncepcje agromiejskie rozprzestrzeniają się bardzo szybko. *Urban Agriculture*, *City Farming* czy *Cities Feeding People* to powszechnie dzisiaj znane hasła, nie kojarzące się jedynie z kołem ratunkowym dla biedoty miejskiej, ale coraz częściej z przedsięwzięciami wpisującymi się w strategię zrównoważonego rozwoju miast, w których względy oszczędnego gospodarowania wszelkimi dobrami odgrywają olbrzymią rolę. Do wymienionych wcześniej korzyści należy zatem dopisać następane. I tak miejskie rolnictwo:

⁵ Dzisiaj średnia odległość, z jakiej dostarcza się świeżą żywność do miast wynosi kilkadziesiąt kilometrów. Naukowcy prognozują, że do połowy XXI wieku zwiększy się ona do 500 km, przyczyniając się do powiększenia się tzw. śladu węglowego – długu zaciągniętego przez cywilizację w przyrodzie.

- odgrywa ważną rolę w recyklingu odpadków organicznych oraz ścieków, pozwalając na ich spożytkowanie (po odpowiednim, rygorystycznie monitorowanym, przetworzeniu ich na karmę, nawóz i wodę do nawadniania upraw), co znacznie ogranicza wielkość składowisk i zanieczyszczanie cieków wodnych;
- wykorzystuje miejskie nieużytki i odgrywa w stosunku do nich różnorakie role ochronne, zabezpieczając je przed szkodnikami, złodziejami, squatteringiem, wandalizmem i dzikimi wysypiskami;
- włącza się w strategię przyrodniczej rewitalizacji miast, zgodnie z którymi istniejące niewielkie uprawy polowe, sady, małe szklarnie, winnice oraz łąki traktowane są jako elementy chronionego dziedzictwa przyrodniczego, kulturowego i krajobrazowego, reprezentujące bogactwo form i układów przestrzennych, a także podtrzymujące różnorodność fauny i flory;
- aktywizuje kontakty międzyludzkie poprzez ogólnospołeczne akcje związane z zadrzewianiem miast lub Miejską Partyzantką Ogrodniczą, a także przez tworzenie „zielonych ram” dla aktywności codziennych, takich jak zabawa dzieci i opieka nad nimi, wspólne gotowanie na świeżym powietrzu, wieszanie prania, drobne naprawy stolarskie, majsterkowanie;
- przyczynia się do edukacji ekologicznej społeczeństwa, gdyż – jak twierdzą założyciele ruchu *City Farmer* – wystarczy zmienić garnitur na dżinsy, przekopać kawałek trawnika i posadzić parę jarzyn, by mieszczuch sam sobie zaczął zadawać pytania związane ze swym środowiskiem, miejskimi nawykami i sposobem myślenia.

O zwiększającej się świadomości różnorodnych korzyści, które przynosi miastom i ich mieszkańcom miejskie rolnictwo oraz o tempie rozwoju tego typu działalności w ostatnich dekadach najlepiej świadczą liczby.

- w 1993 roku 15% światowej produkcji żywności pochodziło z farm miejskich, w roku 2005 już około 30%;
- w 1996 roku 800 milionów ludzi na całym świecie zaangażowanych było w miejskie rolnictwo;
- w Bangkoku, na terenie wielkiej aglomeracji, 60% terenów podlega aktualnie kultywacji, w której bierze udział 72% rodzin;
- w Kenii 56% miejskich rolników to kobiety (62% w dużych miastach);
- w Dar es Salam 65% kobiet zaangażowanych w UA znajduje się w przedziale wiekowym 26–45 lat, co wskazuje na to, że właśnie na nie nakładany jest obowiązek utrzymywania rodziny;
- w Kampali 30% miejskiej populacji uprawia 50% terenów miejskich, produkując 70% drobiu i jajek spożywanych w mieście;
- wielu mieszkańców Petersburga uprawia warzywa w ogrodach zakładanych na dachach budynków mieszkalnych, co stanowi reakcję na pogarszające się warunki żywieniowe;
- w Moskwie liczba rodzin zajmujących się produkcją żywności wzrosła w latach 1972–1992 z 20 do 65%;
- w Argentynie liczba mieszkańców miast angażujących się we wspólne programy agromiejskie wzrosła z 50 do 550 tys. w latach 1990–1994, a liczba instytucji wspomagających ten rodzaj działalności wzrosła ze 100 do 1100;
- w komercyjnej dzielnicy Berkeley miejskie farmy produkujące na powierzchni 0,4 ha sałatę, zioła i kwiaty jadalne generują dochód 0,25 miliona dolarów rocznie, obsługując nie tylko lokalny rynek, ale też wysyłając świeże produkty na inne kontynenty;
- amerykańanie wydają rocznie około 28 bilionów dolarów na swoje ogrody o charakterze ozdobnym, w których coraz częściej znaleźć też można warzywa i owoce;
- 6,7 miliona mieszkańców miast w Stanach Zjednoczonych zadeklarowało chęć korzystania ze wspólnych ogrodów uprawnych organizowanych dla ludzi z sąsiedztwa, gdyby mieli do nich dostęp.

Informacje i dane liczbowe na temat miejskiej produkcji żywności, których wybrane przykłady zamieszczono powyżej, gromadzone są od lat i na bieżąco uzupełniane przez International Development

Research Center – instytucję kanadyjską, prowadzącą i monitorującą projekty na całym świecie w ramach ruchu *Cities Feeding People* (patrz: www.idrc.ca/cfp). Jej celem jest stworzenie jednolitej bazy danych, która ułatwiałaby:

- edukację w zakresie, co i jak produkować oraz jakie stosować metody upraw i hodowli, aby zwiększyć plony i zyski, eliminując jednocześnie zanieczyszczenie środowiska i zagrożenia dla zdrowia publicznego;
- wymianę informacji pomiędzy instytucjami, które zdobyły już pewne doświadczenia w działaniach partnerskich na rzecz miejskiego rolnictwa (takimi jak: władze miejskie, przedsiębiorstwa odpowiedzialne za gospodarkę wodną i energetyczną, zarządy autostrad, władze portowe, a nawet bazy wojskowe) i tymi, które chcą się w nie dopiero zaangażować;
- wywieranie wpływu na władze decyzyjne odnośnie do zmiany przepisów związanych z udostępnianiem w miastach gruntów nie mających często żadnej wartości budowlanej (zbyt małe, zacienione, strome, nieurodzajne), a świetnie nadających się na czasową lub stałą uprawę czy niewielką hodowlę;
- przekonywanie instytucji finansowych o korzyściach płynących z udzielania niewielkich chociaż kredytów lub subwencji na uruchamianie działalności rolniczej w miastach, których mieszkańcy, mimo wysokiej wydajności produkcji, są pozbawieni, w przeciwieństwie do przedsiębiorstw obszarowych, wspomaganych wieloraką pomocą ze strony państwa.

Mimo wciąż jeszcze nieuregulowanego w pełni statusu prawnego produkcja żywności w wielu miastach na świecie ma się całkiem nieźle – jest praktycznie wszechobecna ze względu na swą mobilność i nadzwyczajne wręcz zdolności adaptacyjne⁶. Staje się też coraz bardziej wydajna, gdyż ludzie, którzy się nią zajmują (z potrzeby bądź hobbystycznie) dysponują ogromną wiedzą i doświadczeniem w kwestii wyboru miejsca, sposobów zasilania czy selekcji roślin, drzew i zwierząt, nadających się najlepiej do uprawy i hodowli w mieście.

Interesującym wątkiem w rozważaniach na temat miejskiej produkcji żywności, którego nie można pominąć, są farmy miejskie projektowane obecnie w wieżowcach i piramidach przez znane biura architektoniczne na świecie we współpracy z wiodącymi ośrodkami naukowymi. Zarówno jednak zaawansowane technologicznie i ekologicznie „pionowe gospodarstwa rolne”, jak i działalność „miejskich rolników”, wykorzystujących wszelkie niezagospodarowane skrawki terenu, a nawet balkony i skrzynki okienne, wspierają wysiłki współczesnych społeczeństw, by zmienić wizerunek miast i uczynić z nich część środowiska naturalnego i producenta żywności, a nie tylko konsumenta.

⁶ Popularne stają się stosowanie innowacyjnych metod uprawy np. bez użycia ziemi, zwiększa się też oferta żywności ekologicznej, przy produkcji której wykorzystywane są odnawialne źródła energii.

Literatura

- [1] Butti K., Perlin J., *A Golden Thread. 2500 Years of solar Architecture*, Van Nostrand Reinhold Company, New York, London, Melbourne 1980.
- [2] Friedman Y., *Wellbeing in Cities and the Future*, [w:] *The environment of human settlements*, Pergamon Press, Oxford, New York 1976.
- [3] Giećewicz J., *Obszary rolne jako czynnik przyrodniczej rewitalizacji miasta*, [w:] *Teka Kom. Arch. Urb. Stud. Krajobr.* – OL PAN 2005.
- [4] Moźga-Górecka M., *Pionowe gospodarstwa rolne*, [w:] „Focus” grudzień 2008.
- [5] Mougeot L.J.A., *Cities Feeding People – Report 8*, IDRC (International Development Research Center) 2001.
- [6] Mougeot L.J.A., *Leading Urban Agriculture into the 21st Century, Renewed Institutional Interest*, [w:] *Cities feeding People, An Examination of Urban Agriculture in East Africa*, IDRC Canada 1994.
- [7] Tinker I., *Urban Agriculture is Already Feeding People*, [w:] *Cities feeding People, An Examination of Urban Agriculture in East Africa*, IDRC Canada 1994.
- [8] Vale B., Vale R., *Green Architecture. Design for an energy-conscious future*, Thames and Hudson, London 1991.